

# Filozofia codziennosci

prof. Marii  
Szyszkowskiej (148)



Fot. Andrzej Dębkowski

Właśnie braterstwo należy do sfery immoralnej. Dochodzi ono do głosu wszak także wśród członków mafii czy, na przykład, zaznaczało się w środowisku hitlerowców. A więc nie tylko wspólnoty oceniane dodatnio charakteryzują się braterstwem. We wspólnotach religijnych używany jest często zwrot „bracia i siostry”, co ma na celu zbliżenie ze sobą tych, którzy tworzą wspólną organizację religijną. Braterstwo broni – to określenie oczywiście i odnosi się do braterstwa w szczególnych warunkach jaką jest wojna. Braterstwo ułatwia także przetrwanie w obozach, czy w więzieniach. Zdarza się często, że po ustaniu tych zewnętrznych okoliczności braterstwo zamiera. Przypuszczam, że braterstwo lat szkolnych, też w gruncie rzeczy, potem zanika. Moim zdaniem *face book* jest wyrazem poszukiwań bratnich dusz przez osamotnione osoby, które w powrocie do szkolnych lat upatrują sposób utworzenia na nowo jakiejś wspólnoty.

Okoliczności, które skłaniają do poczucia braterstwa, bywają przemijające. A wraz z nimi przemija to uczucie braterstwa, które wzmagало siły w trudnych okolicznościach. Braterstwo może też powstać w okolicznościach wolnych od jakichkolwiek zagrożeń. Na przykład, braterstwo – a więc wartość wyższą od koleżeństwa – może się zrodzić wśród osób pragnących zabawy. Człowiek dorosły jest „podszyty dzieckiem”, co wyjaśnia potrzebę zabawy często tłumioną przez obyczaje, nakazujące dorosłość i należną powagę. Ale zdarza się, że osoby wyzwolone od nacisków tego, co wypada, tworzą braterstwo oparte o chęć radośnie spędzanych godzin. Braterstwo w zabawie może pełnić znaczącą rolę w życiu człowieka.

Różnimy się dalece właściwościami indywidualnymi. Ale im bardziej odstawiamy od ogółu, tym większą potrzebą staje się braterstwo z innymi. Wzmaga ono siły witalne i przynosi stan wewnętrznej harmonii. Wyznam, że odnalazłam poczucie braterstwa z małym kręgiem osób ceniących wartość tańca. Ta płaszczyzna życia bywa bagatelizowana i uznawana za mało poważną w obliczu codziennych powinności. Ale umiejętność życia polega na tym, by z tych powinności się wyrwać i tworzyć wraz z wybranym kręgiem osób

płaszczyznę braterstwa.

Łatwiej jest określić czym nie jest braterstwo niż ściśle je zdefiniować. Otóż sprzeczna z braterstwem jest nielojalność, niesłowność, nieszczerłość, stwarzanie pozorów, „nakładanie masek”, obgadywanie, nie udzielanie pomocy, czucie się lepszym od kogoś, filantropia. Oczywiście braterstwo wiąże się z zaufaniem do współbraci. I warto też zaznaczyć, że ani wykształcenie, ani wiek, ani światopogląd nie przeszkadzają w nawiązaniu braterstwa. Szczególna doniosłość charakteryzuje braterstwo osób mających na celu osiągnięcie jakichś ideałów. Przykładów tego dostarczają powieści Czesława Centkiewicza, czy Jacka Londona.

Swoiste braterstwo charakteryzowało, na przykład, rozbitków samolotu, który czterdzieści lat temu rozbił się w Andach. Była to grupa sportowców, którzy nagle znaleźli się bez pożywienia w zaśniewanych górach, na odludziu. By przetrwać – a instynkt samozachowawczy jest w nas najsilniejszy – przecięli opory i jedli ciała zmarłych współtowarzyszy. Gdy po długim okresie odnaleziono ich, zaskoczenie budził fakt ich dobrej kondycji fizycznej. Oburzenie opinii publicznej sterowane przez dziennikarzy było wywołane tym, że jedząc ciała zmarłych, naruszyli kulturowe tabu. Byli sądzeni w mojej ocenie z powodu braku empatii tych, którzy woleliby widzieć ich martwymi niż kanibalami.

Warto tu dodać, że abstrakcyjne ideały, w tym braterstwo, stają się realne poprzez działania człowieka. Oczywiście szczególnie cenne są te, które udoskonalają – w rezultacie ich realizacji – świat rzeczywisty. Drzemie w nas wiele możliwości. Są zdolne wyzwolić je żarliwie wyznawane ideały.

Człowiek jest wartością fundamentalną i ten pogląd powinien stanowić podstawę porozumienia osób o różnych poglądach. Jednakże brak wyobraźni i egoizm młodszego pokolenia prowadzi do konfliktu pokoleń. Przyczyniają się do tego media wprawiające młodszemu pokoleniu, że utrzymuje emerytów i rencistów. Niepokojące jest to, że ten fałszywy pogląd ma powszechny zasięg. Powtarzają go nieraz nawet sami emeryci, jakby niepomni tego, że znaczną część poborów zabiera państwo. A więc do państwa wadliwie rządzonego trzeba mieć pretensje. Zabierane od osób pracujących pieniądze na ich przyszłe emerytury – państwo marnotrawi.

Liberalizm ekonomiczny doprowadził w Polsce do wzmoczonego negatywnego stosunku do ludzi starszych, ponieważ odbierają pracę młodszym. Walka o byt, zaostrowana w tych warunkach ekonomicznych, staje się przeszkodą w odczuwaniu życzliwego stosunku dla starszych osób. Oczywiście, młodzi swoim postępowaniem stwarzają wadliwe wzory do naśladowania dla własnych dzieci. Widocznie niedostatek wyobraźni nie wzbudza w nich niepokoju z tego powodu.

Ludzie sędziwi są traktowani jako ciężar dla społeczeństwa. W wielu wypowiedziach zawiera się przekonanie, że renty i emerytury, to społeczna jałmużna, a przecież, z reguły, jest to jedynie marna w swej wysokości wypłata rzetelnie zapracowanych pieniędzy przez wiele lat życia. Ponadto haniebny jest stosunek służby zdrowia do starszych osób, bowiem

przysługuje im obecnie opieka ograniczona.

Wielu ludzi osiągając sędziwy wiek tworzy najlepsze dzieła swego życia. Wystarczy sięgnąć do historii malarstwa, literatury czy, na przykład, filozofii. Nasza kultura europejska ma swoje korzenie w starożytności. Piszę o tym nieprzypadkowo, bowiem w tamtych wiekach ceniono mądrość ludzi sędziwych, liczono się z ich poglądami, a nawet uważano, że powinni rządzić państwem z racji mądrości.

Brak bezpieczeństwa socjalnego uderza szczególnie w grupę osób najstarszych. Aprobata dla indywidualnego sukcesu, dla przedsiębiorczości usuwa na margines życia osoby sędziwe. Pamiętajmy, że mądrość wiąże się między innymi z umiejętnością przewidywania własnej chciwości i że pod jej wpływem rodzą się skrupuły.

Epoka globalizacji zjednoczyła ludzkość, ale jedynie na dwóch zasadniczych płaszczyznach. Banki oraz koncerty zespoliły, świat na płaszczyźnie finansowej i gospodarczej, zaś kultura obrazkowa wraz z internetem na płaszczyźnie kultury mediów. Na marginesie dodam, że myśliciele pragnący zjednoczenia się ludzkości przewidywali, że zacznie się ten proces od zmiany świadomości, od przecięcia łańcucha przedzeń rasowych, narodowych, religijnych, a wytworzone poczucie braterstwa stanie się zaporą dla zabijania człowieka przez człowieka. Tymczasem jednocześnie się w sferze ekonomicznej wyprzedziło przemiany w świadomości człowieka.

Wpływ kultury mediów, a zwłaszcza internet, doprowadził do izolowania się jednostek, bowiem wielu osobom wystarcza świat wirtualny. Rozpad więzi międzyludzkich osłabia siły witalne. Przeszło się, niestety, cenić w naszych czasach więzi przyjaźni. Miejsce tej pięknej bezinteresownej wspólnoty, zajęły powiązania wspólnymi interesami. Człowiek wrażliwy i odznaczający się rozwiniętą uczuciowością odczuwa w związku z tym często osamotnienie.

Każdy z nas charakteryzuje się właściwościami indywidualnymi, ale jednocześnie nikt nie jest wyizolowany. Każdy z nas jest częścią składową rodziny, społeczeństwa i narodu. Każdy z nas jest również częścią składową całej ludzkości oraz Kosmosu. Gdy wytworzy się powszechna świadomość, że inni ludzie oraz inne istoty żywe są z nami powiązane braterstwem, to rezultatem tak ukształtowanej świadomości stanie się niezgoda na agresję i wojny.

Przechodząc na świat, odnajdujemy w kręgu rodzinnym pomoc, która pozwala nie tylko utrzymać się przy życiu. Rodzina przekazuje nowonarodzonemu, gdy podrosną, swój własny pogląd na świat oraz kultywowaną w danej rodzinie obyczajowość. Przynosi także poczucie bezpieczeństwa.

Ale rodzina opiera wspólnotę o więzy krwi, które nie gwarantują automatycznie głębokiego wzajemnego porozumienia. Dlatego zdarza się, i nie są to odosobnione przypadki, że w czasie świąt zasiadając przy rodzinnym stole, dzieci i rodzice oraz dziadkowie – odczuwają psychiczną obcość.

cdn.

Maria Szyszkowska